

ABONAMENT:

miesięcznie w ekspedycji
500 marek, z odnośnikiem
do domu i w agenturach
naszych 550 mk., na pocztę
550 marek.

Głos Leszczyński

OGŁOSZENIA:

40 mk. za wiersz mm. 6-lin.
Rekl. na str. 3-lin. w wia-
domość. potocz. 200 mk.
Ogłosz. żałobne i dla po-
szukujących posad 30 mk.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ogr. por.

Odczytne buduje się spełnianiem obowiązku!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Ich Prezydent.

Stanisław Stroński zamieszcza w „Rzeczypospolitej” następujący znamienny artykuł, który warto przeczytać i sobie dobrze zapamiętać.

Obce narodowości, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy, głosami swymi, w liczbie 103, dołączonymi do mniejszości głosów polskich, w liczbie 186, narzuciły w sobotę większości polskiej, w liczbie 256, mianowicie 227 za p. Maurycem Zamoyskim i 29 kartek białych, wybór p. Gabriela Narutowicza na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Te liczby trzeba dobrze zapamiętać.

Głosów polskich 256 przeciw p. Narutowiczowi, głosów polskich tylko 186 za p. Narutowiczem, czyli o pełnych 70 mniej głosów polskich, ale za to dodatek 103 głosów obcych narodowości, żydowsko-niemiecko-ukraińskich, które rozstrzygnęły i narzuciły większości polskiej w Zgromadzeniu Narodowym i narodowi polskiemu p. Narutowicza na Prezydenta.

To zestawienie liczb trzeba też szczegółowo znać z przebiegu głosowania.

W pierwszym głosowaniu otrzymują kandydaci głosy tych grup, które ich zgłosiły, z wielką dokładnością, mianowicie:

Zamoyski 222 głosów Chrz. Zw. Jedn. Narod., który miał 217 głosów obecnych, wraz z kilkoma luźnymi; Wojciechowski 105 głosów P. S. L., które ma 87 głosów, wraz z głosami N. P. R.; Narutowicz 62 głosy t. j. Wyzwolenie 55 i kilka luźnych; Daszyński 49 głosów P. P. S.; Baudouin de Courtenay 103 głosy narodowości obcych.

W drugim głosowaniu już narodowości obce wszystkie swe głosy z wyjątkiem 10-ciu, czyli około 10, dołączają do głosów p. Narutowicza, a P. P. S. narażenie swoje głosy oddaje p. Wojciechowskiemu, co daje wynik:

Zamoyski 228 (Chrz. Zw. Jedn. Narod. i luźne), Wojciechowski 151 (P. S. L., N. P. R., P. P. S.), Narutowicz 152 (Wyzwolenie, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy), Baudouin de Courtenay 10 (reszta dla utrzymania jeszcze nazwiska do odpadnięcia), Daszyński 1 (dla odpadnięcia).

W trzecim głosowaniu pozostałych kilka głosów obcych narodowości pada na p. Narutowicza, który w ten sposób wysuwa się już stanowczo przed p. Wojciechowskiego:

Zamoyski 228, Wojciechowski 150, Narutowicz 158, Baudouin de Courtenay 5, białe kartki 3.

W czwartym głosowaniu wszystkie głosy obcych narodowości padają już na p. Narutowicza, do czego dołącza się kilka luźnych z lewicy polskiej:

Zamoyski 224 (Chrz. Zw. Jedn. Narod.), Wojciechowski 146 (P. S. L., N. P. R., P. P. S.), Narutowicz 171 (Wyzwolenie i kilka luźnych, razem 68 polskich i 103 Żydów, Niemców, Ukraińców), białe kartki 4.

I tak oto p. Narutowicz dostaje się do rozstrzygającego głosowania jako kandydat 103 głosów Żydów, Niemców i Ukraińców z dodatkiem zaledwie 68 głosów polskich!

W piątym, tem rozstrzygającym głosowaniu wynik: Zamoyski 228 głosów polskich, białych 29 głosów polskich z lewicy wzdragających się głosować na kandydata obcych narodowości, Narutowicz 186 głosów polskich i 103 żydowsko-niemiecko-ukraińskich, razem 289.

P. Maurycy Zamoyski, który od pierwszego odzyskania głosowania aż do ostatniego miał stale większość głosów polskich, czyli kandydat większości polskiej, przepada, a p. Narutowicz, który dostał się do ostatniego głosowania jako kandydat 103 głosów Żydów, Niemców i Ukraińców z dodatkiem tylko 68 głosów

polskich, zostaje wybrany ostatecznie większością, w której głosów polskich jest tylko 186 przeciw 256 innym głosom polskim, mianowicie 228 p. Zamoyskiego i 29 białym.

To mówią suche ale druzgocące liczby o wyborze p. Narutowicza.

Mówią one także wszystko, co tylko wiedzieć trzeba, o oplakanej hańbie P. S. L.-Piasta. Stronniczo to, które wraz z Chrz. Zw. Jedn. Narod. współdziałało w stworzeniu polskiej większości dla wyboru Marszałków Sejmu i Senatu, obecnie do ostatniej chwili ociąga się i nie chce wejść w porozumienie w sprawie wyboru Prezydenta. Ostatecznie tuż przed głosowaniem wysuwa kandydaturę p. Wojciechowskiego, którą mu jednak w czwartym głosowaniu obalają Żydzi, Niemcy i Ukraińcy, rzucając swe głosy na p. Narutowicza. I wówczas polska grupa P. S. L.-Piast, która nie chciała się porozumieć z polską większością 220 głosów, ugina się kornie, haniebnie, nędźnie, podważyła 103 głosów Żydów, Niemców i Ukraińców i głosuje na ich kandydata i przez nich do ostatniego głosowania doprowadzonego. Rzadko zdarza się równie jawnie i równie niskie pożałowanie się.

Kogo zaś w ten sposób Żydzi, Niemcy i Ukraińcy narzucili Polsce na Prezydenta?

P. Narutowicza, który w roku 1917 ogłosił w „Neue Zürcher Zeitung” z pełnym podpisem i p. t. „Nastroj w Polsce” owe zdumiewające pamiętne uwagi: „Bezmyślna to legenda, jakoby Polacy wciąż jeszcze kierowali się zdaniem co do dobrych zamiarów Państw Zachodnich względem nich i nie uznając aktu 5-tego listopada, byli przejęci nienawiścią względem Niemców... Cóż otrzymali Polacy w ciągu przeszło dwu lat od rzekomo tak życzliwie dla nich usposobionych mocarstw, od Francji i Anglii? Nic, absolutnie nic, prócz pustych beztreściwych frazesów. Kto natomiast stworzył polską szkołę i polski Uniwersytet, kto wyprowadził to słowo, przez długie czasy upragnione w duszy polskiej: Niepodległość? Niemcy i Austria... Istnieją jeszcze między Polakami a Niemcami rachunki niewyrównane, ale to są rzeczy przejściowe... Zasadniczo weszli Niemcy wobec Polaków na drogę polityki rozumnej... Na tem Polacy opierają dziś swoją przyszłość, a nie na pustych obietnicach zachodnich pseudo-przyjaciół...”

I wiele, wiele jeszcze gorszych i jeszcze bardziej niedorzecznych uwag.

I dzisiaj, gdy Polska opiera się całkowicie na współdziałaniu z Państwami Zachodnimi, co więcej, w tej chwili, gdy gotują się w Londynie ważne dla Europy postanowienia Sprzymierzonych, polityk-nieborak, który sztyrerskimi obyspywał Francję i Anglię, zostaje pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej za sprawą Żydów, Niemców i Ukraińców, a przeciw większości postów polskich.

Czy p. Gabriel Narutowicz nie ma poczucia niewysłowionej krzywdy wewnętrznej, jaką wyrządza narodowi polskiemu, przyjmując wybór tak dokonany z podeptaniem najślusniejszych zasad tego narodu, który walczył z pokolenia na pokolenie, aby sam, naprawdę sam, o swych losach rozstrzygał, oraz, czy nie ma poczucia ogromu krzywdy i szkody, jakie wyrządza mu na zewnątrz wobec jego Sprzymierzonych, których lży i z których sztyrki, narzucając się obecnie głosami żydowsko-niemiecko-ukraińskimi na przedstawiciela Państwa Polskiego wobec zagranicy?

Wybór ten, zdumiewająco bezmyślny, wyzywający, jęczący, wytwarzający stan rzeczy, z którym większość polska musi walczyć i na podstawie, którego żadną miarą nie stanie do pracy państwowej, bo to byłoby tylko utrwaleniem rozstroju i zagładą podstawowych pojęć, którymi stoją narody.

Wiadomości polityczne.

— Warszawa, 12 go grudnia. Według informacji Min. spraw. wewn. w całym państwie panuje zupełny spokój. Władze wydały wszędzie odpowiednie zarządzenia i zdwoili czujność.

— Mussolini o kwestii robotniczej. Mussolini oświadczył na zebraniu metalowców, że rząd nie jest usposobiony wrogo dla proletariatu, lecz jest tylko przeciwny błędnej ideologii. Mussolini, który sam pracował przez lat 20 jako murarz, uznaje w zupełności, że robotnik jest duszą narodu i z tego powodu zadaniem rządu jest obrona interesów robotniczych.

— Znoszenie równouprawnienia kobiet. Pisma rosyjskie donoszą, że petersburski „gubispolkom” wydał polecenie zamknięcia wszystkich istniejących w Petersburgu organizacji i związków „pracy kobiet” oraz t. zw. ligi kobiet pracujących. Tak się przedstawia w rzeczywistości wolność pracy w Rosji sowj.

Pieczeń p. Dąbskiego.

Piastowcy byli skłonni głosować na Zamoyskiego w uznaniu dla jego talentu dyplomatycznego, wyrobienia politycznego i wielkiej dla kraju ofiarności. Jak się okazuje odwiódł ich od tego osławiony karierowicz p. Dąbski, tłumacząc im, że tylko podczas prezydentury nieopatrzono p. Narutowicza może on (p. D.) dostać się na fotel ministra spraw zagranicznych, o czym już od dawna marzy. Tak więc przy wielkim ogniu chciał p. Dąbski upiec swą pieczęć, przyczyniając się do rozbitcia jedności narodowej i do upadku kandydatury mającej za sobą większość polską.

Haniebne Ichorzostwo N. P. R.

Posłowie i senatorowie z N. P. R. oddali podczas głosowania na prezydenta białe kartki. Cóż to znaczy. Oczywista jedno z dwojga: albo ulekli się Żydów i nie chcieli wystąpić przeciwko ich i wyzwoleńców bezwyznaniowemu kandydatowi tj. p. Narutowiczowi, albo też wogóle nie wiedzieli co czynić. Tak czy inaczej posłowie i senatorzy NPR okazali się niegodnymi zaufania, jakim obdarzyli ich wyborcy. Przecież posła i tembardziej senatora, który zdradza brak odwagi albo w takiej chwili nie ma wyrobionego zdania, nie ma moralnego prawa zasiadania w Sejmie czy Senacie i powinien zczemprzyć ustąpić miejsca ludziom godniejszym zaufania ludu.

Wezwanie do wytypienia Polaków.

Pojawiła się na półkach księgarskich nowa broszura bardzo zadziwiająca w treści pod tytułem: „Schlesiens Einheit — der Rettungsweg fuer Oberschlesien”. Broszura ta wyszła z pod pióra znanego na G. Śląsku księdza-hakatyisty dr. Nieborowskiego.

Po krótko przejdźmy główne punkta broszury. Już samo hasło wskazuje na hakatyzm bismarkowski, jaki znany jest tylko Polakom z pod zaboru pruskiego. „Choćby jeszcze przyszła straszniejsza groza na świat, choćby świat się zatrząsł w swych podstawach, moje Niemcy nie mogą zginąć, mój Śląsk nie może być polskim!” Tak się wyraża Nieborowski, co wykazuje niezwykłą dumę i pychę Prusaków, poczem daje wskazówki do tepienia wszystkich co polskie. A więc precz z językiem polskim, który rozbrzmiewa jeszcze po wioskach, precz z nabożeństwami polskimi z kościołów, zastępować imiona słowiańskie — niemieckimi; niech rodzina mówi po niemiecku do dzieci; stwórzmy front do obrony Śląska przed Polakami, zakładajmy towarzystwa dla tepienia Polaków. Oto treść broszury ekscentrycznego księdza pruskiego. Obawa jest wielka, że broszura może wywołać wielkie zaburzenie — Niemcy widocznie sądzą, że oni mają prawo Polaków wytypować, — Niemcom zaś w Polsce nie wolno uczynić najmniejszej krzywdy. Niemcy się jednak bardzo mylą. W razie bowiem jakiejś akcji przeciw Polakom w Niemczech, nastąpić musiałaby podobna akcja w Polsce. Niemcy nie są wcale narodem uprzywilejowanym, aby miały prawo tepić inne narody, podczas gdy inne narody zdaniem Niemców, powinny pozostawić Niemców w spokoju.

Agitujcie za „Głosem Leszczyńskim”.

Olbrymie przemynictwo.

Jak się dowiadujemy nadzorcze polskie władze celne na obszarze w m. Gdańska łączące z władzami kolejowymi natrafiały na ślad rozwiniętego na szeroką skalę przemynictwa środków żywności z Gdańska względnie z Polski przez Gdańsk zagranicę przedewszystkiem do Niemiec. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że manipulacje szmuglerskie dokonywane były w wolnym porcie Gdańska, gdzie podobnie jak na obszarze całego Wolnego Miasta służba celna wykonywana jest na podstawie konwencji polsko-gdańskiej przez gdańskich urzędników cłowych. Okoliczność ta niewątpliwie wskazuje na to, że nadużycia a przytem karygodny brak dozoru ze strony zwierzchnich władz celnych w Gdańsku, grały tu decydującą rolę. Jak olbrymie rozmiary objął ten nielegalny wywóz świadczy fakt, że w toku doraźnej rewizji zarządzanej na kilku transytowych stacjach kolejowych jak Tczew, Wejherowo itd. wyłapano w jednym tylko dniu 22 wagonów kolejowych z żywnością skierowanych przez wolny port gdański do Niemiec. Wagony te pod fałszywą deklaracją otręb zawierały makę. Dalsze dochodzenia pozwalają stwierdzić, że manipulacje szmuglerskie prowadzone były od dłuższego czasu i że na tem polu należy spodziewać się dalszych odkryć.

Nowy napad na A. Nowaczyńskiego.

Podczas pobytu w Krakowie, p. A. Nowaczyński uległ nowemu napadowi nasłanej szajki zbirów bandyckich. Gdy o godz. 7-ej rano znakomity pisarz udał się w towarzystwie jednego z pracowników technicznych oddziału krakowskiego „Rzeczpospolitej” do mieszkania matki swej przy ul. Piotra Michałowskiego w ciemnej klatce schodowej usłyszał nagle za sobą głos: dzień dobry kochanie!

Towarzysz p. Nowaczyńskiego usunął się wówczas ustępując z drogi trzem idącym naprzeciw osobnikom, jak przypuszczał znajomym lub krewnym pisarza. Byli to jednak, jak się okazało bandyci, którzy rzucili się na p. Nowaczyńskiego.

Napadnięty wyjął rewolwer, towarzysz zaś jego zaczął samotnie się z napastnikami, przyczem jednego z nich schwytał zębami za palec. Nie spodziewając się widocznie tak energicznej obrony, dwaj napastnicy zbiegli, trzeci zaś, nie mogąc wyrwać skrwawionego palca z pomiędzy zaciśniętych zębów, został schwytany. Jak się okazało był to niejaki Wandycz. Odwieziono go do komisariatu policji, gdzie uda się może wydosztalić zeznania o właściwych sprawach napadu. Społeczeństwo z zainteresowaniem oczekiwać będzie wyników śledztwa, które przyczyni się może do ukrócenia zbrojeńskich zamachów. Napad miał niewątpliwie podkład polityczny, według pogłosek aranżerami byli członkowie polskiej organizacji „Wolności” (P.O.W.).

Składkujecie na Dom św. Józefa.

MARIA RODZIEWICZÓWNA.

KADZIEL

82)

Powieść.

— Ach, te protegowanę Włodzia, Irenę Szumską. — Znasz ją? — Tak, trochę. Rodzaj anemicznej stokrotki, ale dobra dziewczyna, tylko chorowita. Jeśli nie wjdzie zamąż za doktora, to fundusz straci na kurację. — Toteż Włodzio chce się z nią żenić. — Boprawdy! Ma lepszy gust, niż sądziłam. — Ale ona go nie chce. — Także ma lepszy gust, niż sądziłam! — Nie lubisz Włodzia? — U ciebie zawsze: lubisz, nie lubisz, jak u pensjonarek. Ja zas tem się nie rządzę nigdy, nawet nie rozumiem. Także ciebie człowieka; cenie lub nie cenie i dalej o tem nie myślę. — Przecie kochać każdy musi. To konieczność życia. — Wmawiajcie to sobie, wmawiajcie, abyście się stali zwierzętami równi: ja nie chcę. Jeśli jest mus kochania, to ja go biorę duchowo. Ja kocham swą naukę — człowieka za nie mam, bo mi niczem jeszcze żaden nie zaimponował. — Toś ty słaba, kiedy szukasz wielkości i mocy i to nawiązuje. Zebys była sama siła, patrzyłabyś pod stopy i siadła do siebie dźwigała. — Brednie! Podobne szuka podobnego. — Nisprawda. Kontrasty i sprzeczności łączą się i uzupełniają wzajem. Szwankuje twoja fizyka. — Bo mnie wyciągasz na dysputy idiotyczne. Mówię ci, nie kocham nikogo i potem, jak ludzie względem mnie postępowali, powinienam na nich plwać i nienawidzić. Dosyć nad sobą przepracowałam, żeby ich tylko ignorować. — No, przecie mnie do ludzi nie zaliczasz? — A do czego? — Ano, do nauki. — Jakiej nauki?

„Swój do swego“.

Wskazywanie „Rozwoju“.

Zarząd główny Tow. „Rozwój” wydał odezwę w sprawie niebezpieczeństwa żydowskiego. Stało się ono bardziej groźne obecnie wobec wejścia do senatu i sejmu kilku dziesiątków żydów i kilku dziesiątków Ukraińców, Białorusinów i Niemców, z którymi żydzi usiłują iść ręką w rękę przeciw Polsce.

W walce z żydostwem — jak słusznie podkreśla odezwa „Rozwoju” — mamy broń potężną: nie dajmy ani jednej marki do rąk i kieszeni żydowskich.

Potęga wroga — mówi odezwa — to jego miljarzy, z nas „głupich gojów” za pomocą handlu i szachrajstwa wyciśnięte. Czyż mielibyśmy rozum i sumienie na własną szkodę potęgę żydowską naszymi pieniędzmi wspomagać? — Nie dajcież kanię!

Oto idą święta Bożego Narodzenia, czas dorocznych zakupów, kiedy miljarzy marek cała Polska wydaje na sprawunki świąteczne.

Niech żydzi nie zacierają rąk, nie liczą z góry miljarów zysków, bo żaden prawy Polak krwawicy swojej do żyda nie zanieśnie. Z okazji Narodzin Chrystusa Pana Jego wrogowie żydzi z uśmiechem Judasza — zysku liczyć nie będą. Bo Polak i chrześcijanin progu sklepu żydowskiego nie przestąpi.

Zbudźcie się obywateli Polacy. Uświadamiajcie i ostrzegajcie jedni drugich.

Wzywamy kupiectwo polskie do współdziałania przez konkurencyjne ceny, solidne wykonywanie zleceń, grzeczność i życzliwość do polskiego klienta.

Pamiętajcie więc:
Nic z żydami i u żydów!
Swój do swego po swoje!

Napływ żydów.

Donoszą z Lwowa: wykazują naczni świadkowie z nad Zbrucza przyływ żydów z Bolszewii do Polski wzrasta się z każdym dniem. Dane statystyczne zaś wskazują, że po 1 grudnia 1920 r. na 1 żyda wysiedlonego z Polski za nielegalne zamieszkanie w Polsce przypada 6 przybyłych żydów z Rosji; w listopadzie rb. na 185 przybyłych żydów z Rosji wysiedlonych zostało tylko 45.

Nowe pociągi pospieszne.

Od dnia 15 grudnia rb. uruchamia się pociągi pospieszne nr. 1406 1405 na przestrzeni Poznań—Kępno—Katowice—Kraków; pociągi te są dalszym przedłużeniem pociągów pospiesznych, kursujących dotychczas tylko między Gdańskiem a Poznaniem. W ten sposób więc stwarza się bezpośrednią komunikację między Gdańskiem a Krakowem przez Poznań—Kępno—Katowice. Zaznacza się, że pociągi te będą prowadziły na całej linii swego przebiegu wagon spyalny, natomiast z dniem powyższym odpada

prowadzenie jego przy poc. posp. 410 409, kursującym między Poznaniem—Katowicami—Krakowem i Lwowem i na odwrót. Bieg poc. posp. 1406 1405 będzie następujący: Gdańsk odj. 18,25, Poznań przyj. 1,00, odj. 1,30, Kępno przyj. 4,38, odj. 4,40, Katowice przyj. 8,00, odj. 8,05, Kraków przyj. 10,12 z powrotem: Kraków odj. 17,40, Katowice przyj. 19,55, odj. 20,00, Kępno przyj. 23,31, odj. 23,34, Poznań przyj. 2,30, odj. 2,45, Gdańsk przyj. 9,20.

Poraz pierwszy wyjdzie poc. posp. nr. 1406 z Poznania w nocy dnia 15 grudnia, a z Krakowa przybędzie do Poznania w nocy dnia 16 grudnia.

Przy przejeździe powyższymi pociągami podróżni nie potrzebują paszportów, opatrzonych wizami niemieckimi, lecz posiadaczą muszą dowody tożsamości, które na żądanie należy okazać; bagaż nadany jako też i rzeczy nie podlega opłatom celnym. Na terenie niemieckim G. Śląska z powyższych pociągów nie wolno wysiadać ani też do nich wsiadać; policja (jak też i wojsko nie mogą tych pociągów używać.

Inwalidzi nieraz zębrzą,
Bo nie ma dla nich pracy...
Nie znies tego upokorzenia żołnierza.
Kup nalepkę
Na Inwalidzki Dom Pracy!

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 14. grudnia 1920 r.

R. k. Izidora, Dyoskora — Słow. Sławibor
Wschód Księż. o godz. 8.05. Zachód o godz. 3.44
Wschód Słońca o godz. 2.37. Zachód o godz. 1.11

Miejscowe i

(m) W ekspedycji naszej złożono: Na trójce Rydzynie pp. F. S. 2000 mk., Głania 2000 mk., 500 mk., N. N. 300 mk., S. G. 1000 mk., Mała beka 1000 mk., zebrane na wiecu Narod. Ogół. Kiblet 20 000 mk.

(m) Z jarmarku. Dzisiejszy jarmark był nie słoty dość ożywiony, tak sprzedających jak kupujących przybyło wiele. Na targowisku ruch był ożywiony. Przeprowadzono mniejszą ilość jarmarku koni i swin, byłą z powodu zakazu nie sprzedawać. Wiece w Lesznie poskutkowały. Na jarmark przybyło bardzo mało żydów, a kupować nich tylko nasze — gosposie wiejskie. Kiepsko one sięgną po rozum do głowy?

Ogólnie podpadły na dzisiejszym jarmarku posterunki policyjne z karabinami, ponieważ obawiano się wykroczeń przeciw żydom handlarzom. Oby zresztą słuszną przezorność miała policja, była źle zrozumiana przez tę i. zw. „mniejszość rodową” i aby nie wysłali cempredęj „protestu” Ligi Narodów, że oddał wolno im benzję tylko dla owadów pod groźbą karabinów, aby z „gojów” mogli bezwstydnie — zdierać.

(m) Miljonówka. W sobotnim ciągnięciu grana padła na numer 4894.862, zakupiony p. K. O. w Warszawie.

Ja też nie mam możności sama badać — odejść! — Nie chcę tak. Zółko ty sama dla siebie dziesz w Rudzie. Dla Magdy ono tam nie równo. — To sobie je trzymaj! Ty dopiero jesteś lub. Myślisz, że tam moja zjedzą, zwabia.

— Jeśli ci naprawdę droga nanka — tak.

— Znowu ciebie nie rozumiem. Poważnie chcesz być moim opiekunem i d brodzikiem. Właśnie za to nie ote mnie mieć nie będziesz.

— Niczego też nie żadam. Wolno ci być chowu, mieć jakiś kult — wolno i mnie. Oj, przystaliśmy do siebie. Do nikogoś nie młodzi tylko do mnie, przed nikim się nie skłania i przede mną, od nikogoś nie przyjęła pomocy i mi. — Zatoś drwiła ze wszystkich, tylko nie ze słuchałaś mnie, gdy miałem zgryzotę, radziłaś mi wahać. Zebym się zamarował, że pokierowałem przykro, ba, nawetbyś mnie jak topielec nie zgąla, no, a jakże ja mogę dopuścić, byś ty, która tak silna i zdrowa, celu się nie dobiła? Właśnie mnie druh był! Rozumiesz — tyle lat trzymałaś soba, toś mamy jak i względem siebie obowiązuje. Ziem nigdy nie pomyślał korzystać z ciebie, nie zdobył dla siebie, zakopał ciebie, wój i kuraika, zespolił twą drogę ze swoją, twój i mój na to ci przysięgnę, jak chcesz, na pamięć i na Stasia zdiwila i popatrzyła na niego z zębami.

— Bo widzisz, — ciągnął dalej — ci ja już Jakes rzekła: hodowca bydła. Aui ja orał, a Jakes stępowały. Zwykły wół robaczy. Życie mi się w rzmie na zagonie. Teraz już skończona młodość, buda nawet. Jadę na służbę, na ciężką robotę, nawet szerokiego świata nie zobaczę. Takie ci planie i zem do niczego większego na zdaniu, nie w koinie stanę do tej pracy. Będę orał i siła i śmierci zamknięty w obrębie Rudy, parę, Skądże ci nawet mogło w głowie powstać, żebyś chciała brać do spółki, na taki deptak. Tak naprawdę nie jestem!

Dalszy ciąg nastąpi.

(m) Śmierć przy pracy. Przedwczoraj w południe o godz. 12 m. 10 zabity został na torze warsztatowym na dworcu towarowym ślusarz przodownik Walenty Pe-
ciak, zamieszkał przy ul. Święcickiej. P. zamie-
rzał wyciągnąć z pod kół hamulce, gdy w tem poru-
szyły się wagony i nieszczęśliwemu zgniecioną zo-
stała klatka piersiowa. Zmarły w tak tragiczny spo-
sób był pracowitym i porządnym człowiekiem i po-
zostawił wdowę z czworgiem dzieci.

(m) O dokładne adresy. Corocznie pozostaje w
ruchu pocztowym wiele przesyłek, których nie można
doreczyć z powodu niemożności wyśrodkowania
ani odbiorcy ani też nadawcy. Wobec tego zaleca
się jaknajusilniej szczególnie na czas wzmoczonego
ruchu około Świąt Bożego Narodzenia i Nowego
Roku, ażeby na wszystkich przesyłkach listowych
oraz paczkach podane dokładnie adres nadawcy, a
nawet do paczek wkładano duplikat adresu paczki.

(m) Przewóz przesyłek drobnicowych na polski
Górny Śląsk. Dyrekcja Kolei Państwowych podaje do
wiadomości stronom interesowanym, że z dniem 10
bm. otwiera ruch towarowy na polski Górny Śląsk
przez terytorium niemieckie (Kępno—Kluczbork) także
dla przesyłek drobnicowych tak pospiesznych jak i
zwyczajnych. W celu przyspieszenia przewozu za-
prowadza się osobne wagony drobnicowe kursujące
bezpośrednio pomiędzy okręgami Dyrekcji Katowic-
kiej a Poznańskimi pociągami dalekobieżnymi. —
Plany przewozu są ułożone tak, że przesyłki po-
spieszne będą za 2—3 dni a zwykłe za 3—4 dni na
miejscu. Trudności w odprawie celnej niema, mia-
nowicie specjalnych zezwoleń nie wymaga się. Wec-
bec o wiele krótszej drogi aniżeli przez Skalmierzycy
— Sosnowice oraz celem zapobiegania kradzieżom
i psuciom się towarów na długich bo okólnych dro-
gach zaleca się jak największe korzystanie z ninie-
jszych udogodnień. Na liście przewozowym podać
należy w tym celu drogę przez Kępno.

(m) Podwyższenie opłat pocztowych. Od 15 bm.
podwyższone zostały opłaty pocztowe, telegraficzne
i telefoniczne. Poniżej podaje się wysokość niektó-
rych opłat:

Listy do 20 gr. 100 mk., ponad 20 do 250 gr.
200 mk. Listy w miejscu do 250 gr. 100 mk. Listy
do zagranicy do 20 gr. 200 mk., za każde dalsze 20
gr. 100 mk. Kartki pocztowe 50 mk., kartki wido-
kowe i świąteczne zawierające pozdrowienia lub inne
formy grzeczności ujęte najwyżej w pięciu wyrazach
20 mk. Kartki pocztowe do zagranicy 120 mk. Nad-
mienienia się, że największy dopuszczalny wymiar kartek
pocztowych wynosi 9×14 cm., najniżniejszy 7×10 cm.
Do Czechosłowacji, Rumunii i Węgier wynosi opłata
za list do 20 gr. 150 mk., za kartki 90 mk. Opłata
za skrytki i przegrodki pocztowe miesięcznie

a) dla przesyłek listowych i gazet 2000 mk.
b) pod a) listów wartości- 5000
ciowych i przekazów

c) dla paczek wyłącznie 10000
Telegramy za słowo 80 mk., najmniej 800 mk.

Rozmowy międzymiastowe 3 minutowe do 25 km.
400 mk., do 50 km. 800 mk., do 100 km. 1200 mk.,
za każde dalsze 100 km. 600 mk. Abonament tele-
foniczny wynosi rocznie w Lesznie 50000 mk., w małych
centralach np. w Krzemieniewie 24000 mk. od każdego
głównego aparatu. O ile podwyższone opłaty nie-
którym abonament nie są dogodne, można je w ciągu
następnych trzech dni piśmiennie wypowiedzieć w
urzędzie pocztowym z ważnością od 1. stycznia 1923
Co do wysokości wszystkich innych opłat udzieli
wyjaśnienia na żądanie urząd poczt.

(m) Spłata hipotek niemieckich. Dowiadujemy się
z kompetentnej strony, że spłata hipotek niemieckich,
ciągnących na nieruchomościach w b. dzielnicy pruskiej,
jest obecnie utracona. Wnioski piśmienne o pozwo-
lenie na spłatę kierować należy do Poznańskiego Urzędu
Likwidacyjnego, który udziela zezwoleń. Na podstawie
pozwolenia Urzędu Likwidacyjnego udzielają następnie
Delegaci Ministerstwa Skarbu pozwoleń na przekaza-
nie pieniędzy do Niemiec. Delegaci ci mają siedzibę
urzędową w Poznaniu dla Województwa Poznańskiego,
a w Bydgoszczy dla Województwa Pomorskiego. O ile
suma zhipotekowana nie jest jeszcze płatna, należy
uzyskać przedtem zgodę wierzyciela na spłatę. Spłaty
uskućnia się w markach niemieckich, o ile miejsce
płatności oznaczone w księdze hipotecznej znajduje
się na terytorium obecnie niemieckim. Do każdego
wniosku opatrzonego w stempel za 200 mk., należy
dołączyć nadto stempel za 200 mk. na poświadczenie,
tutaj 50 mk. od każdego załącznika.

Prowinjonalne

(p) Święcichowa. W niedzielę 17 b. m. wiecz. o
godz. 7 odbędzie się w sali p. Andrzejewskiego kon-
cert instrumentalny uczniów Gimnazjum Komeniusza
pod batutą p. prof. Lubierskiego. Czysty dochód
przeznacza się na gwiazdkę dla biednych. Któżby
nie pragnął otrzeć łez tym najbiedniejszym? Dlatego
podkreślam się należy, że tamtejsze obywatelstwo in-
corpore się stawi i dopomóż do urzeczywistnienia
świątecznego celu.

(p) Kościan. „Gazeta Polska” donosi: W mieście
naszym stworzono „Strzelca”, który rzekomo
zbrojnie ma wystąpić w obronie żydostwa. W sąsie-
dnich wioskach odbywały się w dniach ostatnich tajne

zebrania, na których organizowano i werbowano
członków pomiędzy stronnictwami lewicowymi.

Na czele „Strzelca” stoi p. Skrzypczak.
Fakt ten mówi sam za siebie.

(p) Bydgoszcz. (Napad rabunkowy, zabójstwo
i samobójstwo). Dnia 1. bm. napadnięto, zrabowano
i zamordowano zegarmistrza Antoniego Stambulę,
mającego interes przy ul. Poznańskiej 6. Morderca
wszedł do sklepu pod pozorem kupna gramofonu
i gdy S. na żądanie kupującego gramofonu nakreślił,
bandyta rzucił się na kupca i uderzył go kilka razy
ostrem narzędziem w kark i głowę, tak że napadnięty
stracił przytomność. Odwieziony do szpitala, uległ
Stambula ciężkim ranom i zmarł w dni kilka. Po-
licja śledcza zdołała w krótkim czasie wysledzić
mordercę w osobie rzeźnika Wacława Bamera i za-
mierzała go aresztować w dniu 5 bm. na przedsta-
wieniu w teatrze, gdzie Bamera się znajdował. Po-
czuł on jednakże, co się święci i w czasie aktu, przy
zaciemnionej widowni strzelił do siebie z rewolweru,
raniąc się ciężko w głowę, skutkiem czego zmarł na
drugiego dnia rano w szpitalu, dokąd go odwiezio-
no. Tak morderca sam sobie wymierzył sprawiedli-
wość.

Z dalszych stron

(d) Toruń. (Projekt tablicy pamiątkowej Mikołaja
Kopernika). Komisja konkursowa przy Komitecie
obchodu 450-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Koper-
nika w Toruniu ogłasza konkurs na projekt tablicy
pamiątkowej, która ma być wmurowana na domu
rodzinnym Kopernika. Tablica ma być odlana z
brązu i rozmiary jej mają być stosowane do fasady
domu (mniej więcej 1.80x0.80 mtr.). Ogólne ujęcie
projektu, jak również treść napisu są dozwolone,
napis jednakże musi zawierać datę urodzenia Koper-
nika (19 lutego 1473 r.). Termin nadsyłania projektów
upływa w południe dnia 2 stycznia 1923 r. Prace
nadsyłać należy oznaczone godłem z dołączeniem
nazwiska autora w kopercie zapieczętowanej, opatru-
nej tem samym godłem. Nagrodę wyznacza się
jedną w wysokości 150000 marek. Bliższe informac-
je oraz szkic fasady domu otrzymać można u inż.
Celichowskiego w Toruniu — Urząd Wojewódzki,
dokąd również projekty należy kierować.

(d) Warszawa. (P. Witos o opalach). Posła
Witosa nie dopuszczono wczoraj do 4-ch restauracji,
do których się udał na obiad. Gospodarze i kelnerzy
tych restauracji odpowiedzieli, że nie mogą ryzyko-
wać całości szyb wystawowych w swoich restaura-
cjach.

Tak winno się traktować wszystkich lewicowców,
zdradców Ojczyzny, a napiętnować ich, jak ongiś na-
piętnowali i bojkotowaliśmy za czasów pruskich „sprze-
dawczyków”. Niech nie mają wstępu do żadnego
lokalu lub domu polskiego, a Polak kochający swą
Ojczyznę niech splunie przed zdradcami.

(d) Włocławek. (Mity narzeczonej). Niejaki Dydak
Muszyński, czeladnik szewski, udawał narzeczonego
panny Irzyńskiej, mieszkającej przy ul. Długiej 11.
Dnia 11 listopada br. nie było nikogo w domu, gdy
Muszyński zjawił się u narzeczonej. Skorzystał z
nieobecności domowników i okradł dom Irzyńskich.
D. 5 grudnia mity narzeczonej stanął przed kratkami
sądowymi i zamiast na kobierzec ślubny powędrował
na dwa lata do więzienia.

(d) Warszawa. (Ożenił się dla świni i prosiąt).
Zwolniony z wojska w okolicy Wilna Władysław Pu-
dałowski upodobał sobie wyprawę jednej z wiejskich
dziewek we wsi Sołeczni, pow. wileńskiego, składa-
jącą się z upasionej świni i kilku prosiąt. Chciał zo-
stać ich właścicielem i w tym celu oświadczył się o
rękę właścicielki trzody i w krótko odbyło się wesele.
Po weselu Pudałowski sprzedał świnię z prosiakami
i przyjechał do Warszawy. Tu ożenił się po raz drugi
i zamieszkał przy ul. Wspólnej 75. Pozostawiona w
wileńskim pozabawiona męża i świni z prosiętami
żona, wysłała za mężem swych krewnych, którzy po
kilku miesiącach szukania znaleźli go onegdaj w War-
szawie i zawiadomili o tym fakcie policję, zaś żona
pierwsza tymczasem wniosła do prokuratora skargę.
I oto Pudałowski został aresztowany i osadzony w
więzieniu, oskarżony o dwuzęstwo.

Różne

(r) List, który z Chin szedł do Polski pół roku.
Kaliszanka pani O., wyruszywszy podczas bombard-
owania Kalisza bez celu podróży, zawędrowała aż do
Chin, gdzie wyszła za mąż i osiedliła się na stałe w
Chinach. Aczkolwiek pize w liście swym, który
wysłała do Polski w maju rb., a który doszedł rąk
adresowych bm. — pani O. czuje się nieźle w pań-
stwie niebieskim, jednakże pragnęłaby powrócić do
kraju, ale skarży się, że posiadając zaledwie 2000
funtów sterlingów, nie widzi żadnego interesu w
powrocie, gdyż za te pieniądze się nie utrzyma.
Gdyby p. O. wiedziała, że dzisiaj za funt sterlingów
płacią do 70000 marek, że za swe funty dostaby
przeszło 100 milionów, za które kupić można jeszcze
nienajgorszy majątek, z pewnością porzuciłaby „chiń-
skie mury” i wróciłaby do kraju, o którym marzy
i tęskni.

Migawki.

(Gdzie Polska?)

W życiu wszystko się powtarza,
Teraz w Grecji to się zdarza.
U nas Kijów, a tam Azja,
Niefortuna też inwazja.

Grek pobity, lecz sam rządzi,
Polak pobity, lecz się boi,
Grek mądrzeje, gdy raz zbłądzi,
A Polaka każdy doi.

Tak, u Greków krew gorąca,
U nas lura, letnia woda,
Grek winnego w przepaść strąca,
Polak do swej krzywdy doda!

To też w Polsce jak w hotelu,
Swoich nieznac, obcych wielu,
Wszyscy łapią coś z bufetu,
Krzyżując z Moskwą: Polski nietu!

SĘ P.

Ruch w Towarzystwach.

(t) Tow. Powstańców i Wojaków Leszno. Dziś
w środę 13 b. m. odbędzie się miesięczne zebranie
punktualnie o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim. Dla
bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków
pożądane.

Jutro w czwartek o godz. 2 m. 36 zbiórka przy
ul. Komeniusza 37 do pogrzebu. Wzywa się wszyst-
kich członków o jaknajliczniejsze stawienie się Zarząd.

(t) Tow. Urzędników Gospodarczych na powiat
leszczyński. Powiatowe walne zebranie odbędzie się
w niedzielę 17 bm. popoł. o godz. 3 w Hotelu Pol-
skim. Na porządku dziennym, referat p. dyr. szkoły
rolniczej Piewciewicza „O ruchu niemieckim”.
Drugi ref. wygłosi p. prez. Cioromski „O Azotniaku”.
Wszystkich członków uprasza się o punktualne przy-
bycie. Dyrekcja Powiatowa.

(t) Tow. św. Winc. a Paulo. Plenarne zebranie
jutro w czwartek 14 bm. wiecz. o godz. 8 w sali po-
siedzeń w Ratuszu. O jaknajliczniejszy udział uprasza
Zarząd.

Zarobek pewny!

zapewnić sobie może każdy przez przyjęcie zastępstwa pracy pi-
semnej i t. p. w godzinach wolnych u siebie w domu.
Informacje za nadesłaniem mk. 200 — w znaczku poczt-
owych. Oferty pod Nr. 114 do Administracji.
„Przegląd Gospodarczy”.
Dział ogłoszeń i reklam w Toruniu.

Baczność! Święcichowa!

Za staraniem Komisji Apropowicyjnej w Świę-
cichowie odbędzie się
w niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 7 wiecz.
na sali p. Andrzejewskiego

Koncert instrumentalny.

uczniów gimnazjum Komeniusza
pod osobistym kierownictwem
p. profesora Lubierskiego.

Ceny miejsc: I. miejsce 1000, II. miejsce 500 mk.

Czysty dochód przeznaczony na gwiazdkę
dla biednych miasta Święcichowy.

Konsument Urzędników Polsk.

zawiadamia swoich członków, że do Świąt Bożego
Narodzenia zostaje jeszcze w dawnym lokalu t. j.
w budynku sądowym. — Po świątach zmienia
lokal, o czym się członkowie osobno zawiadomi.

Otwarty codzień od 8-1 i od 3-6.

Opłatki

wigilijne
u Kościelnego

ul. Kościelna 8—10. p.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią

na interes z mieszkaniem.

Zgłoszenia do eksp. Głosu

pod „Nr. 1000”.

Mocny ręczny wózek

o dwóch kołach na resorach na

sprzedaż. Huberkiewicz,

Tama Kolejowa 3, p

Używana centryfuga

z stołem i

maszyna do robienia masek

oraz używany ulster

na dużą figurę na sprzedaż.

„Aga” Dom Towarowy

H. Szymankiewicz,

ulica Dworcowa 28.

Stangret żonaty,

wojowski, kawaler, posiadający

dobre świadectwa, poszukuje

miejsc do 1. lub 1. 4. 23.

Adres wskazać eksp. Głosu.

Poszukuje się

umebl. pokoju

z utrzym. lub bez.

Zgł. pod l. Z. W. 100 do Głosu.



S. p.

z Rydlowskich

Żadwiga Ponikiewska

zasnęła w Bogu dnia 11. grudnia 1922 r. o godz. 3 rano, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.

Msza św. żałobna odbędzie się w kaplicy Przemienienia Pańskiego (plac Bernardyński) w środę o godzinie 10⁰⁰, po nabożeństwie eksportacja na dworzec główny i przewiezienie zwłok do Oporowa, gdzie nazajutrz odbędzie się pogrzeb, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuki i rodzina.



Dnia 11. bm. w poł. o godz. 12,10 zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku podczas służby

ślusarz przodownik

śp. Walenty Peciak

w 34 roku życia.

Zmarły był gorliwym i wzorowym pracownikiem, dla tego zachowamy go w jaknajlepszej pamięci

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 3 po południu z kościoła Czerwonego Krzyża.

Zarząd parowozowni Leszno.



Dnia 11. bm. o godz. 12 w poł. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku nasz kolega śp.

Walenty Peciak.

W zmarłym tracimy wzorowego pod każdym względem kolegę i przyjaciela.

Współpracownicy warsztatów kolejowych w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 3 po południu z kościoła Czerwonego Krzyża.

Pogrzeb

ś. p. Marji Walczewskiej

odbędzie się o godzinie 2, a nie o 3, jak mylnie podano.

Węgiel górnośląski i dąbrowiecki

wszelkie gatunki oraz drzewo opałowe po przystępnych cenach.

Paul Oelsner Nast. Ludwik Wenski.

!! Baczność !!

właściciele wiatraków.

W nocy z dnia 10. na 11. bm. skradziono z wiatraka w Drobnie pas skórzany i siatkę z cylindra (jedwab). Ostrzega się przed zakupem. Wrazie zamiaru sprzedaży takowej uprasza się o przytrzymanie jego.

Karol Gaebel, młynarz, Drobnie.

W niedzielę wiecz.

zgubiono złoty pierścionek z 4 brylantami

w drodze z kawiarni p. Kasprzaka na ul. Herrmanna. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodz. w eksp. Głosu.

Licytacja przymusowa

W piątek dnia 15. b. m. o godz. 11. przed południem sortować będą przy Alejach Krasińskiego 2 a

1 fortepjan i 1 kanapę

najwięcej dającym za gotówkę

Nawrocki,

kom. sądowy w Lesznie.

30000 mk.

nagrody

dam za wskazanie mi mieszkania 2 pokoje z kuchnią od zaraz.

Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „N. L.”

Opłatki wigilijne

nadeszły Takowe można codziennie do 7 wiecz. odebrać.

Żurowski, organista, Kościelna 8, II. p. (Dom Katol.).

Telefon nr. 64.

KUPUJEMY

po najwyższych cenach dziennych:

żyto, pszenicę, jęczmień, owies, groch, koniczyznę oraz inne artykuły rolnicze.

W dziale opałowym posiadamy stale na składzie PRIMA WĘGLE

i oddajemy takowe w każdej ilości po cenach konkurencyjnych na życzenie z dostawą w dom.

„SNOP” Dom Rolniczo-Handl. W. Rutkowski i Ska. T. z o. p. — Biura: Dworcowa 34.

Telefon nr. 64.

Telefon nr. 64.

Meble koszykowe

wszelkie gatunki koszyków walizki płócienne artykuły skórzane

szczotki każdego rodzaju biczyska i laski

W. Szmytkowski i Syn.

Hurtownia — Fabrykacja Poznań, ulica Wielka 20.

chodniki i wycieraczki kokowe artykuły dla tapicerów i rymarzy

gobeliny

grzebienie i lusterka wszelkie artykuły galanterijne SZPAGATY w każdym gatunku fabrykacja artykułów drzew.



Dnia 11. b. m. o godz. 12 w poł. zmarł przez nieszczęśliwy wypadek nasz długoletni członek

powstaniec

śp. Walenty Peciak

w 34 roku życia.

W zmarłym tracimy gorliwego i idealnego członka.

Niech ziemia, za którą walczył, lekka mu będzie.

Cześć jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 14. b. m. o godz. 3 po poł. z kościoła Czerw. Krzyża.

Tow. Powstańców i Wojaków w Lesznie.

Zbiórka członków o godz. 2,30.

Kino-Teatr „Union”

w Lesznie — ul. Kościelna 1. 2.

Od dziś i dni następane IV. seria wielkiego filmu sensacyjnego p. t.

Wszponach hyjeny

z cyklu „AS-KARO”. Oryginalny dramat amerykański. W roli głównej z uroczą MARJĄ WALCAMP, najodważniejszą kobietą w świecie. Rzecz dzieje się w dzikich i górzystych stepach Far-Wescie, Ameryki Północnej. — Dla dzieci i młodzieży dozwolone! — Początek w dniu powszechnym o godz. 5, 7 i 8.30 wiecz., w niedzielę i święta o godz. 4, 5.30, 7 i 8.30 wiecz.

Sala dobrze ogrzana!

ANONS! Następnym program: ANONS! V. seria z cyklu „AS-KARO” p. t.

OKO ZA OKO.

Spis abonentów związków telefonicznych w Lesznie

wyszedł z druku. — Nabyć można

w eksped. „Głosu Leszczyńskiego” i w księgarni p. Rzepki w Rynku.